

Źle zaczął nam się ten 2019 rok. Do wszystkich problemów z 2018 roku dorzuciliśmy coś, co wydawało się niemożliwe: postawiliśmy niemal na granicy sensu działania Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Projekt Jurka Owsiaaka, będący chyba największą, współczesną realizacją idei ?Solidarności? stał się dla dzisiejszej władzy - tak mocno odwołującej się do solidarnościowych korzeni - inicjatywą nie do przyjęcia. Do dyskredytacji WOŚP zaprzężono tzw. telewizję narodową, która w dzień poprzedzający 27. finał Orkiestry wyemitowała filmik przedstawiający Owsiaaka jako marionetkę uruchomioną przez prezydent Gronkiewicz-Waltz. Sterowany przywódca WOŚP naciągnął społeczeństwo na milionowe datki, które animatorka skrzętnie zapakowała do swoich worków i skrzyń, a samego Owsiaaka po całej akcji po prostu wyłączyła. Po fali krytyki Centrum Informacji TVP wydało oświadczenie informujące o zwolnieniu osób odpowiedzialnych za emisję, a zamiast przeprosić za tę ohydłą manipulację, napisało: kierownictwo anteny nie będzie tolerować błędów, które godzą w dobre imię Telewizji Polskiej, narażając ją na straty wizerunkowe i przynosząc jej ujmę. O stratach i ujmie Jurka Owsiaaka, jego, a w zasadzie naszej, Orkiestry oraz pani prezydent ani słowa. Ponadto trudno zgodzić się z nazwaniem błędem animacji, którą ktoś zamówił specjalnie na ten wieczór, zatwierdził do realizacji, wyprodukował i w końcu zezwolił na emisję. Było to świadome i celowe rozpowszechnianie absurdalnego pomówienia, a nie błąd.